

MICHAŁ URBANŃCZYK (Poznań)

## Istota i rola wolności w demokracji liberalnej w myśli Raymonda Arona (1905-1983)

I. Zgodnie z tytułem celem opracowania jest przedstawienie poglądów Raymonda Arona na temat wolności, zwłaszcza jej istoty oraz roli, jaką odgrywa w demokracji liberalnej. Przy czym Aron pisał nie tyle o wolności w liczbie pojedynczej, lecz o wolnościach w liczbie mnogiej, wskazując między innymi na wolności realne i formalne (w szczególności wolności polityczne) oraz wolność zbiorowości jaką jest naród<sup>1</sup>.

Na wstępie jednak wydaje się zasadne wskazać przyczyny, dla których warto sięgnąć po poglądy tego francuskiego „nonkonformistycznego intelektualisty”<sup>2</sup>, „Tukidydesa XX wieku”<sup>3</sup>, „arystokraty myślenia”<sup>4</sup> i „mistrza umiaru”<sup>5</sup>. Po pierwsze, już w czasach gdy Aron żył i tworzył, były one wyjątkowe<sup>6</sup>. Jako jeden z nielicznych nie padł ofiarą „opium dla intelektualistów”<sup>7</sup>

---

<sup>1</sup> Aron pisał o wolności zbiorowości (narodu) w kontekście walki Algierii o niepodległość, rozważania te pozostają jednak poza zakresem zainteresowania niniejszego tekstu.

<sup>2</sup> R. Aron, *Widz i uczestnik*, z *Raymondem Aron rozmawiają Jean-Louis Missika i Dominique Wolton*, Londyn 1984, s. 5.

<sup>3</sup> P. Müller, *Tukidydes XX wieku*, „Przegląd Polityczny” (PP), 1997, nr 35, s. 127.

<sup>4</sup> J.-F. Revel, *Arystokrata myślenia*, PP, 1994, nr 23, s. 88.

<sup>5</sup> Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 1999, s. 404. Madajczyk w swojej książce przypomina, iż część badaczy XX wieku traktuje spór ideowy Arona z Sartre’em jako „spór stulecia”. Ibidem.

<sup>6</sup> Jak zauważyli Missika i Wolton we wstępie do wywiadu-rzeki z filozofem, uważany był „we Francji od czasów zimnej wojny za pravicowca, myśliciela, który sprzeciwiał się zwycięskim ideom lewicy, miał rację przed innymi w ocenie natury systemu sowieckiego, stalinizmu i innych fenomenów, i który odważnie trwał przy swoich poglądach nie bojąc się że zostanie wyklęty przez inteligencję, a jednocześnie cały czas powiększał swój niekwestionowany dorobek naukowy”. R. Aron, *Widz...*, s. 5.

<sup>7</sup> Jest to tytuł jego dzieła wydanego w 1955 roku. Pierwsze polskie wydanie, w tłumaczeniu Czesława Miłosza, zatytułowane było *Koniec wieku ideologii* i zostało opublikowane przez Bibliotekę „Kultury” w 1956 r. Następne wydanie zatytułowano już *Opium dla intelektualistów* (Warszawa 2000, ss. 400).

(jak w tytule swego słynnego dzieła nazwał ideologię komunistyczną), choć doskonale znał marksizm i wielokrotnie w swych pracach odwoływał się do tej doktryny. Pomimo, że był zwolennikiem generała de Gaulle'a, wielokrotnie krytykował go w swojej publicystyce. Podobnie – mimo bycia gaullistą od początku konfliktu w Algierii – opowiadał się za przyznaniem jej niepodległości<sup>8</sup>. Jako jeden z nielicznych nie poparł rewolty studenckiej 1968 roku, mimo że był zdecydowanym krytykiem systemu uniwersyteckiego Francji końca lat sześćdziesiątych. Był filozofem, który nie tyle szedł pod prąd modom i trendom intelektualnym, lecz twardo obstawał przy pewnych aksjomatach, które uważał za decydujące dla pomyślności współczesnych mu państw i społeczeństw<sup>9</sup>.

Z rolą filozofa prawa i polityki Aron łączył pasję publicysty, przez wiele lat regularnie publikując artykuły w prasie codziennej<sup>10</sup>. Co warto podkreślić, starał się w tej działalności utrzymywać niezależność intelektualną, chcąc „zachować w każdym punkcie poglądy niezależne od opinii rządzących”, gdyż była to „postawa, przyzwoita i godna komentatora politycznego”<sup>11</sup>. Jako nieustrudzony obrońca wolności i przeciwnik totalitaryzmu przygotował wstęp do białej księgi poświęconej rewolucji węgierskiej<sup>12</sup>. Zaangażował się także w działalność Kongresu Wolności Kultury (CCF)<sup>13</sup>.

Po drugie, warto przypominać myśl Arona ze względu na jej uniwersalność, która wbrew pozorom wcale nie jest bezapelacyjnie przyjmowana. Z pewnością nie jest tak, że dziś jego racje są powszechnie podzielane, a jego filozofia nie może być krytykowana<sup>14</sup>. Demokracja liberalna nie stanowi dziś

<sup>8</sup> Luc Ferry w tym kontekście mówił „o intelektualnej odwadze Arona, tej, która sprawia, że człowiek wolny nigdy nie zgadza się całkowicie z ludźmi ze swego obozu. Intelektualiście, zwanemu «prawicowym» trudno było przeciwstawić się tak otwarcie francuskiej Algierii” [w:] *Imna filozofia. Rozmowa z Lucem Ferry, filozofem, założycielem Instytutu Raymonda Arona*, PP, 1994, nr 23, s. 89.

<sup>9</sup> W dodatku przez większość życia był w swych poglądach osamotniony. Janusz Lewandowski w swej książce *Neoliberalowie wobec współczesności* rozdział poświęcony Aronowi zatytułował *Wielkość i samotność Arona*. J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdańsk 1991, s. 184-244.

<sup>10</sup> Jak zauważył P. Müller, „na ogół intelektualista piszący komentarze, wybiera zarówno tematykę, jak częstotliwość swych wystąpień. Tymczasem Aron regularnie komentował wydarzenia polityczne nie przebiegając w tematyce (z wyj. studenckiego buntu 1968 roku, który był dlań zaskoczeniem i który traktował jako «psychodramę»). Wymagało to pogodzenia dwóch różnych rodzajów refleksji, konfrontacji tak bliskiego mu świata idei i całościowych interpretacji z codziennością polityki i ekonomii”; [w:] P. Müller, *Świat idei*, PP, 1994, nr 23, s. 87.

<sup>11</sup> R. Aron, *Widz...*, s. 196.

<sup>12</sup> Została przygotowana przez Kongres Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom – CCF) jako jeden z nielicznych odpowiedzi na apel węgierskich intelektualistów o pomoc. Aron we wstępie do niej zawarł analizę destalinizacji. Cz. Madajczyk, op. cit., s. 455.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 465, 477. Aron przesłał organizatorom list poparcia oraz referat. W następnych edycjach uczestniczył jako referent lub współorganizator.

<sup>14</sup> Tezę taką postawiła Małgorzata Kowalska w swej *Przedmowie tłumacza do Eseju o wolnościach* (Warszawa 1999). Natomiast Zbigniew Mikolejko w swojej recenzji książki *Widz i uczestnik*

końca horyzontu historii, a jedynie jeden z modeli politycznych możliwych do wyboru<sup>15</sup>. Aron generalnie odrzucał determinizm historyczny, nie tylko ten marksistowski<sup>16</sup>. Warto zatem sięgnąć po rozważania Arona i czytać je w zmienionej sytuacji polityczno-społecznej początku XXI w.

W pracy ukazano najistotniejsze poglądy Arona na temat cech charakterystycznych demokracji liberalnej, reguł jej funkcjonowania oraz problemów, jakie napotyka lub może napotkać. Następnie przedstawiono jego rozważania na temat istoty wolności oraz analizę klasycznych definicji wolności. W dalszej kolejności rozwinięto rozważania Arona dotyczące istoty i roli wolności w demokracji, w kontekście konfliktu różnych jej ujęć. Aron w tym miejscu posługiwał się marksistowskim podziałem na wolności formalne i realne. Wreszcie scharakteryzowano istotę i znaczenie wolności politycznej, której Aron poświęcił najwięcej miejsca w swych rozważaniach.

**II.** System demokracji liberalnej powstał jako synteza dwóch wielkich prądów filozofii politycznej: liberalizmu i demokracji. Według Arona na liberalizm państw i społeczeństw zachodnich składa się dbałość o prawa jednostek, jak najszersza autonomia jednostki oraz brak dążenia do przebudowy społeczeństwa w myśl jakiegokolwiek planu, zwłaszcza w imię pomyślności przyszłych pokoleń. Natomiast element demokratyczny to respektowanie zasady pochodzenia władzy z ludu, który swą wolę wyraża w powszechnych wyborach<sup>17</sup>.

Aron wskazał także na różnice między ujęciem wolności dogmatycznie liberalnym a dogmatycznie demokratycznym. Według niego wolność definio-

---

piisał bardzo krytycznie: „(...) czytając raz jeszcze owe dialogi z Aronem, doznaję tak wielu rozczarowań – przestał już być dla mnie w znacznej mierze «mistrzem» politycznego realizmu, nauczycielem jasności trzeźwości ocen”. Zaś o myśli Arona jako o jeszcze jednym moralnym alibi dla nikczemności i ograniczoności polityki francuskiej w XX w., dla małości francuskich przywódców, ich tchórzliwości i prowincjonalizmu. Dla Arona Jałty właściwie nie było, a los Europy Wschodniej musiał być taki, jaki był, [w:] Z. Mikołejko, *Aron i Historia*, PP, 1993, nr 19/20, s. 114.

<sup>15</sup> W dodatku wcale nie najbardziej oczywisty i skuteczny. Państwa Zachodu (z wyj. amerykańskiego supermocarstwa) są słabsze niż jeszcze 50 lat temu, kiedy tworzył Aron, a dążenia do coraz głębszej integracji europejskiej tylko ten fakt potwierdzają (powszechnie uznaje się, że tylko UE może odgrywać rolę mocarstwa światowego, ponieważ poszczególne państwa europejskie takiej szansy nie mają). Natomiast zarówno nowe mocarstwa światowe (Chiny), jak i państwa aspirujące do tej pozycji (Rosja) nie są państwami demokratycznymi i liberalnymi.

<sup>16</sup> Za jeden z celów, jaki przyświecał jego książce *Wstęp do filozofii historii* Aron uznał ideę o wielości możliwych sposobów rozumienia człowieka i jego działalności. Uważał także, że nie jest uprawniony globalny determinizm historyczny w rodzaju determinizmu marksistowskiego. R. Aron, *Widz...*, s. 35.

<sup>17</sup> „Zachodnie demokracje są liberalne, o ile chcą zachować prawa osób, zostawić miejsce na spontaniczne działanie wszystkich i każdego: zakazują sobie ambicji budowania porządku społecznego zgodnie z planem i podporządkowania przyszłości woli rządzących. Zachodnie liberalizmy są demokratyczne, o ile zasadę prawomocności władzy widzą w woli ludu, a jej zastosowanie w powszechnych wyborach”. R. Aron, *Esej o wolnościach*, Warszawa 1997, s. 75.

wana dogmatycznie demokratycznie „oznacza zapewnienie i poszanowanie procedur prawnych, które pozwalają wyrażać się woli narodu, czyli w praktyce woli większości”<sup>18</sup>. W przeciwieństwie do tego dogmatyczne ujęcie liberalne „kładzie nacisk na cele, jakie władza powinna sobie wyznaczyć i na granice, których nie powinna przekraczać”<sup>19</sup>. System demokracji liberalnej łączy te dwa podejścia, dzięki czemu możemy mówić o wolnym społeczeństwie. W wolnym społeczeństwie „muszą istnieć działania, w których każdy zależny jest tylko od siebie a Władza musi być podzielona w taki sposób, by nie należała w całości do wąskiej grupy”. W warunkach wolnego społeczeństwa „wielu ludzi posiada niektóre wolności, ale nikt nie ma totalnej wolności wszechwładzy”. W ten sposób społeczeństwo jest mniej lub bardziej wolne w zależności od dwóch tradycyjnych kryteriów: ograniczenia władzy rządzących i niezależności wielu jednostek w pewnych działaniach<sup>20</sup>.

W pewnym ogólnym znaczeniu, w stosunku do demokracji liberalnej, Aron używał terminu ustrój wolności, który według niego obejmował „mniej nierówny podział dzięki złożonemu systemowi zależności rządzących od rządzonych, a nie tylko rządzonych od rządzących”<sup>21</sup>.

Aron wiele miejsca w swych rozważaniach poświęcał próbie właściwego opisanie współczesnej mu demokracji liberalnej, politycznego systemu społeczeństwa industrialnego i zrewolucjonizowanego technologicznie<sup>22</sup>. Aron w odniesieniu do dwudziestowiecznych zachodnich demokracji liberalnych używał terminu ustroje konstytucyjno-pluralistyczne<sup>23</sup>, które w ujęciu socjologicznym charakteryzował dwoma cechami: legalne istnienie wielu grup, których rywalizacja leży u źródeł desygnowania osób rządzących oraz poszanowanie prawnych (konstytucyjnych) reguł, zgodnie z którymi wybiera się osoby sprawujące władzę<sup>24</sup>. W takim systemie zapewniony musi być dialog i rywalizacja wolna od przemocy na trzech poziomach. Po pierwsze, między różnymi grupami interesu, np. pracodawcy i pracownicy. Po drugie, między różnymi partiami politycznymi. Po trzecie wreszcie, między egzekutywą (Aron pisał tu o ekspertach i ministrach) a parlamentarzystami<sup>25</sup>.

Odnosząc się do historii, podkreślał, że ta dostarczyła wielu przykładów na ograniczenia wolności w demokracji, które prowadziły do despotyzmu.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>22</sup> We wstępie swych wykładów, które wygłosił na Uniwersytecie Kalifornijskim (które potem stały się podstawą dla jego słynnego Eseju o wolnościach z 1963 roku) Aron retorycznie pytał, „czy w wieku bomb termojądrowych i komputerów ma jeszcze sens inspiracja ludzi, którzy założyli amerykańską republikę?”. Ibidem, s. 20.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>25</sup> Ibidem.

Często jednak wyznawcy wolności odżegnywali się od demokracji, obawiając się rządów większości i zasady powszechności głosowania<sup>26</sup>. Dlatego dla Arona jednym z kluczowych zagadnień był opis funkcjonowania mechanizmów demokracji liberalnej – „ustroju, którego zasadą prawomocności jest suwerenność narodu, a celem lub przynajmniej jednym z ostatecznych celów – wolności osobiste”<sup>27</sup>.

W kilku miejscach Aron wskazuje, co jest ideałem funkcjonowania dwudziestowiecznych demokracji liberalnych, mówiąc o obywatelstwie mieszczańskim, skuteczności technicznej oraz prawie każdego do wyboru własnego zbawienia<sup>28</sup>. Podkreśla, że te ideały są realizowane w różnym natężeniu. Zagrożeniem dla demokracji liberalnej jest jednak sytuacja częsta dla społeczeństw epoki postindustrialnej, w której społeczności często poświęcają dwie pozostałe wartości dla realizacji skuteczności technicznej<sup>29</sup>. W takim początkowym okresie rozwoju trudno jest zachować takie kluczowe elementy systemu politycznego demokracji liberalnej, jak rywalizacja partii, partycypacja mas i wolności osobiste<sup>30</sup>.

Tymczasem za jedną z cech charakterystycznych dla zachodniej demokracji liberalnej Aron uważał zaliczenie do istoty wolności (zwłaszcza jej politycznego aspektu) pluralizmu partyjnego oraz możliwości debaty nad naczelnymi zasadami systemu politycznego (inaczej niż w ramach komunistycznego systemu demokracji ludowej)<sup>31</sup>.

Aron zauważał szereg zagrożeń dla istnienia wolności w rozwiniętych demokracjach liberalnych drugiej połowy XX w. Część z tych zagrożeń komentował krytycznie, uważając je za wyolbrzymione, części jednak poświęcał więcej uwagi, analizując je i wyciągając oryginalne wnioski. W wielu miejscach podkreślał, że w połowie XX w. instytucje demokracji liberalnej utraciły swój blask i prestiż<sup>32</sup>, ponieważ głównym kryterium ocennym przestała być wolność, a stała się skuteczność władzy. Aron uważał, że nowoczesne państwo przestało być „nomokracją” (rządami prawa), a stało się „teleokracją” (rządami celów). „Społeczeństwa bardziej troszczą się o przyspieszenie wzrostu gospodarczego

---

<sup>26</sup> „Demokracje zbyt często głosyły: nie ma wolności dla wrogów wolności – co jest usprawiedliwieniem wszystkich despotyzmów. obrońcy wolności zbyt często nie byli demokratami w tym sensie, że bardziej troszczyli się o ograniczenie władzy ludu i o zachowanie pewnych pozostałości dawnego ustroju niż o ustanowienie porewolucyjnego państwa na podstawie powszechnego głosowania obywateli”. Ibidem, s. 21.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 88-89.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>32</sup> Podkreślał, iż dla funkcjonowania instytucji politycznych ważne jest, aby społeczeństwa i ich elity widziały w nich pewną samoistną wartość – gdy tak się nie dzieje, społeczeństwa uważają je za sztuczne i odrzucają je. W ten sposób poświęcają wolności polityczne czy osobiste na rzecz wyzwolenia narodowego, niepodległości czy szybkiego rozwoju gospodarczego. Ibidem, s. 78-86.

niż o to, by zapobiegać naruszaniu praw jednostki albo tyranii mniejszości”<sup>33</sup>. Dzieje się tak zarówno w państwach wysoko rozwiniętych, które osiągnęły pewien status dobrobytu, jak i w państwach, które albo dopiero powstają (wskutek rewolucji), albo są dopiero na początku swej drogi do dobrobytu<sup>34</sup>.

Aron nie zgadzał się także z tezą, jakoby wysoki poziom dobrobytu społeczeństw zachodnich sprzyjał ustanowieniu wolności formalnych (osobistych i politycznych). Wskazywał na zagrożenia, pisząc że „rosnąca technicyzacja społeczeństw przemysłowych paraliżuje funkcjonowanie instytucji przedstawicielskich”<sup>35</sup>.

W innym miejscu stwierdzał, że demokracje europejskie stały się formalne, „nie dlatego, iżby wolności formalne w sensie Marksa (wolności osobiste, głosowanie powszechne, konkurencja partii) utraciły wszelki powab, a raczej dlatego że ponieważ tych wolności właściwie nikt już nie kontestuje, procedury parlamentarne stały się, by tak rzecz rytualne, prawdziwa władza opuściła Zgromadzenie Narodowe, a rzeczywiste władze – administracje, grupy nacisku, gabinety, partie – nie przejmują się parlamentarnymi ceremoniami”<sup>36</sup>.

Zresztą sam ustroj demokracji liberalnej zawiera w sobie sprzeczności, które mu zagrażają. Aron demokrację liberalną uważał za „nietrwały kompromis”, który nigdy nie będzie raz na zawsze ustabilizowany. Stabilność tego ustroju zależy w równej mierze od rządzących, jak i opozycji oraz przede wszystkim od woli wyborców oraz wybranych<sup>37</sup>. Aby system demokratyczny był stabilny, muszą być spełnione dwa warunki: jako prawomocny postrzeżga go społeczeństwo oraz gdy jest wystarczająco skuteczny. Dla zapewnienia skuteczności konieczne jest, aby wybory kończyły się powstaniem względnie stabilnej większości w parlamencie, zdolnej do utworzenia rządu. To zaś wymaga akceptacji reguł gry demokratycznej przez uczestniczące w niej partie (lub siły i zdecydowania większości do wymuszenia ich akceptacji na wywrotowej mniejszości)<sup>38</sup>. Takie stanowisko ma ważne skutki dla wyboru ordynacji wyborczej – Aron podkreślał, że w takim ujęciu lepszym wyborem jest ordynacja większościowa, której jedną z zalet jest jednopartyjny rząd z silną i stabilną większością w parlamencie. Najważniejszym skutkiem wyborów

<sup>33</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>34</sup> „Choć nie jest prawdą, że początkowe fazy industrializacji determinują (w sensie «czynią koniecznym») ustroj despotyczny, a tym bardziej totalitarny, prawdą jest, że nieuchronne napięcia, związane z początkami modernizacji gospodarczej, zmniejszają prawdopodobieństwo ustroju, który obejmuje jednocześnie rywalizację partii, partycypację mas i wolności osobiste. (...) nie bardzo mamy prawo dziwić się, że kraje niezachodnie poświęcają wolności polityczne i osobiste dla rzeczywistych lub domniemyanych potrzeb modernizacyjnych”. Ibidem, s. 88-89.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>38</sup> „Demokrację uznaje się za stabilną, kiedy jej prawomocność akceptuje masa ludności i kiedy jest wystarczająco skuteczna”. Ibidem, s. 133.

nie jest bowiem tworzenie z legislatywy jak najwierniejszego odzwierciedlenia poglądów politycznych społeczeństwa<sup>39</sup>.

Aron nie miał bezkrytycznego stosunku do instytucji demokracji liberalnej. Wątpił, by w XX wieku instytucje demokracji przedstawicielskiej były jedynym i „koniecznym wyrazem powszechnego pragnienia wolności”<sup>40</sup>. Za ważniejsze od instytucji, które odzwierciedlają wolność polityczną, uważał inne wolności formalne, chroniące przed policyjną samowolą i państwową ortodoksją: „ochrona przed arbitralnością policji a w sferze intelektualnej ograniczenie zasady autorytetu, odpowiadają, jak sądzę, nieusuwalnym potrzebom ludzkiej natury”<sup>41</sup>.

Co zatem z instytucjami, które w zachodnich społeczeństwach są uważane za konieczne narzędzie do realizacji wolności politycznych obywatela? Aron w stosunku do takich uprawnień, jak udział obywateli we władzy, który realizują za pośrednictwem wyborów oraz udział rządzących w sterowaniu państwem (jako władza ustawodawcza i wykonawcza) pisał o historycznej szczególności tych instytucji<sup>42</sup>. W czym ją upatrywał? Społeczeństwa zachodnie traktują je bowiem jako fragment własnego dziedzictwa i tradycji, a nie jako „imperatyw dzisiejszego społeczeństwa”<sup>43</sup>. Są państwa niezachodnie, które państwo dobrobytu chcą budować bez wdrażania zachodniego modelu politycznego. Na początku XXI w. przykładem tego są Chiny, które bez likwidacji monopolu partyjnego (bez wolności politycznej) zbudowały nowoczesne społeczeństwo oparte na gospodarce rynkowej (wolność gospodarcza). Podobnie Rosja przywraca swą potęgę mocarstwa światowego bez wprowadzania wolności politycznej i swobód na wzór zachodni. Czy jednak Chiny i Rosja nie są jedynymi przypadkami potwierdzającymi hipotezę Arona? Przykład licznych krajów Europy Wschodniej, które po upadku komunizmu zaadaptowały instytucje demokracji liberalnej, przeczy tezie Arona<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> „(...) demokracja nie wyklucza ordynacji większościowej, nad troskę o dokładną odpowiedniość między poglądami wyborców i polityczną reprezentacją przedkłada konieczność powołania rządu na podstawie wyników wyborów z urn. Wybory mają zapewnić obywatelowi pewien margines wyboru i pewną spójność większości, a nie tworzyć w parlamencie mikrokosmos narodu”. Ibidem, s. 136. Na marginesie warto dodać, iż w drugiej połowie XX w. w szeregu państw stosuje się wiele innych ordynacji wyborczych (systemy mieszane, system głosu przechodniego), które zachowują podstawowe zalety obu systemów (np. odzwierciedlenie poglądów), przy jednoczesnej likwidacji ich wad.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> „Najbardziej zgodne z ideałem demokratycznym, ale szczególnie i choć zgodne ze społeczeństwem przemysłowym, nawet w stadium dostatku, (...) [nie są – przyp. aut.] jego koniecznym dopełnieniem”. Ibidem, s. 96.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Warto pamiętać, że w większości były to państwa o wątej tradycji demokratycznej, gdyż w dwudziestolecie międzywojennym, odzyskawszy niepodległość, po krótkim czasie większość z nich wprowadzała ustroje autorytarne lub quasi-faszystowskie.

A zatem istotnym elementem wolności, niewyczerpującym jednak jej istoty w całości, jest prawo wyboru tych, którzy zarządzają państwem i stanowią prawo. Aby to było możliwe w rzeczywistości, potrzebne są takie swobody, jak wolność działalności politycznej i wolne wybory<sup>45</sup>. Oczywiście można, na co zwrócił uwagę Aron, krytykować demokratyczne systemy wielopartyjne, ale ich przeciwieństwo – system monopartyjny – dostarcza wolności formalnej w znacznie mniejszym stopniu<sup>46</sup>. I, jak historia pokazuje, rzadko kiedy jest uważany przez społeczeństwa za wart nazwania go systemem, w którym panuje wolność.

Posiłkując się doktryną Friedricha von Hayeka, Aron wskazywał na inne zagrożenia dla wolności we współczesnych demokracjach. Za takie uznał sytuację, w której roszczenia egalitarne społeczeństw są wcześniej lub później zrealizowane przez władzę. Do tego jednak potrzebny jest szerszy zakres działania i uprawnień. Aron doskonale widział to zagrożenie ze strony coraz bardziej omnipotentnego państwa dla sfery wolności jednostki i zaznaczał, że trzeba być „ślepyim optymistą”, by tego nie dostrzec<sup>47</sup>.

Problemem, który trzeba tu wziąć pod uwagę, jest stopień redystrybucji dochodu i istnienie nierówności społecznych. Aron – nie będąc dogmatycznym liberałem, ani tym bardziej libertarianinem – uważał, że jednym z zadań państwa nowoczesnego jest zagwarantowanie wszystkim obywatelom tzw. minimum socjalnego. Co więcej, postulował ograniczenia tzw. nieuzasadnionych zysków, nakładanie podatków na uprzywilejowanych, a nawet działania, które nazywał amortyzowaniem względnych porażek rozmaitych podmiotów (jednostek, grup społecznych, a nawet regionów geograficznych)<sup>48</sup>. Absolutnie jednak państwo nie jest w stanie zlikwidować nierówności w całości: „nie jest w stanie pokonać nierówności, która wynika z rozmaitych osiągnięć lub świadczonych usług, ze szczęśliwych lub nieszczęśliwych przypadków”<sup>49</sup>. Co istotne, Aron miał świadomość, że częstokroć redystrybucja przynosi efekty przeciwne do zamierzonych. Racjonalnie uznawał, że dwudziesto-

---

<sup>45</sup> „Można uznać, że wolność polega na prawie rządzonych do wybierania rządzących i że przy braku wolnych wyborów, w czasie których scierają się ludzie i partie, wolności nie ma”. Ibidem, s. 97. Jednak Aron uważa, że „nie wszyscy ludzie utożsamiają te instytucje za niezbędne do urzeczywistnienia praw i możliwości, które wydają się im realną treścią wolności: bezpieczeństwa, partycypacji, dobrobytu, awansu”. Ibidem.

<sup>46</sup> „Ustrój ideokratyczny nie jest więc stabilny i nie stanowi normalnego wyrazu demokracji ani ostatecznego spełnienia wolności. (...) Partycypacja w rzeczy publicznej dzięki możliwości wybierania między partiami jest wedle niektórych karykaturą autentycznej wolności”. Ibidem.

<sup>47</sup> Aron pisał: „stopniowe poszerzanie sfery działalności państwa pociąga za sobą mnożenie się decyzji lub przepisów administracyjnych, które trudno demokratycznie kontrolować za pośrednictwem przedstawicieli narodu. Nowoczesne państwo staje się coraz bardziej biurokratyczne i coraz mniej demokratyczne, jeśli chcemy przez to powiedzieć, że rola funkcjonariuszy rośnie, a ustawodawców maleje”. Ibidem, s. 119-120.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 123.



wiecznym ideałem jest sytuacja, w której nieliczni bogaci wyłaniani byłiby przez rywalizację, do której wszyscy mogą przystąpić na równych zasadach i startować w niej z równych pozycji. Ale jest to tylko nieosiągalny ideał. Nie sądził jednak, jak niektórzy libertarianie, że takie państwo przekształci się w formę, którą nazwał „opiekuńczym despotyzmem”<sup>50</sup>.

**III.** Aron stał na stanowisku, że nie ma jednej definicji wolności, istnieją bowiem różne wolności, odnoszące się do różnych kwestii i funkcjonujące w różnych warunkach<sup>51</sup>. Pisząc o wolnościach, opisywał „zapisane w ustawach prawa i faktyczne możliwości, partycypację w rzeczy publicznej i wzajemne ograniczanie się władz, życie jednostek i organizację państwa”<sup>52</sup>. Wolność była więc dla niego ideą niezwykle wieloaspektową, której istoty nie sposób opisać w jednym kontekście, ponieważ wolność w takim jednym kontekście nie występuje. Ograniczanie wolności do jednego z jej aspektów jest błędne – uważał, że ani swoboda wyboru przedstawicieli (prawo do wolnych wyborów), ani „brak przymusu” (definicja wolności według Hayeka) „nie wyczerpują istoty wolności we właściwym sensie”<sup>53</sup>.

Takie podejście do problemu wolności nie oznacza, że Aron nie próbował jej zdefiniować. Podkreślał, że jest to „zdolność do refleksji i decyzji”<sup>54</sup>. Przy tej okazji odwoływał się także do idei prawdy. Pisał, że „prawo do prawdy, [to – przyp. aut.] najprostsze i najgłębsze spośród prawd subiektywnych, które liberałowie (...) uważają za istotę wolności”<sup>55</sup>. W innym miejscu Aron stwierdzał, że prawda i wolność to dwa nierozłączne pojęcia, i „trzeba natomiast być wolnym, by móc wypowiedzieć prawdę. Żadna siła zewnętrzna nie powinna nas w tym krępować”<sup>56</sup>. Wolność to dla Arona także swoboda wyboru – „zdolność do samodzielnego wybierania swoich celów i środków zależnie od naturalnego i prawnego kontekstu”<sup>57</sup>.

Jako umysł krytyczny, w swych rozważaniach nad wolnością posiłkował się już istniejącymi definicjami wolności. W jednym z fragmentów *Eseju o wolnościach* przywołał definicję Alexisa de Tocqueville’a, wedle którego „każdy człowiek, uznany za obdarzonego przez naturę poczuciem konieczną do działania, rodząc się, nabywa równe i niezbywalne prawo do życia niezależnie od woli bliźnich we wszystkim, co dotyczy tylko jego samego,

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>51</sup> „W każdym społeczeństwie ludzie bywają wolni do robienia pewnych rzeczy, ale nie innych”. R. Aron, *Esej...*, s. 179.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 179-180

<sup>53</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 82-83.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>56</sup> R. Aron, *Widz...*, s. 199.

<sup>57</sup> Idem, *Esej...*, s. 172.

i do kierowania własnym losem tak, jak chce”<sup>58</sup>. Aron uznał, że tak określona wolność ma charakter negatywny i nieokreślony. Według niego oznaczało to, że X ma tę samą wolność, co Y w stosunku do działania, a i prawo zabrania Y-owi, by przeszkadzał X-owi korzystać ze swojej wolności<sup>59</sup>.

W podobnym kontekście Aron przywołał definicję Monteskiusza, wedle której X jest wolny do zrobienia *a*, w czym nie mogą mu przeszkodzić ani inni ludzie, ani groźba sankcji. Jednak aby X mógł poznać swoją wolność, musi wiedzieć jakie działania podlegają karze – musi więc znać prawo. Brak dokładnego określenia tego, co jest zakazane, jest brakiem wolności<sup>60</sup>. Według Arona „społeczeństwo zostawia tym więcej wolności swym członkom, im mniejsze jest ryzyko, że nie będą karani za czyny, których nie uważali za sprzeczne z prawem albo które faktycznie nie były zakazane”<sup>61</sup>.

Aron przywoływał także definicję Hayeka, według którego wolność to po prostu „brak przymusu”<sup>62</sup>. W ujęciu tej negatywnej definicji wolności (wolność od), sfera wolna utożsamiona była ze sferą prywatną, w której każda jednostka nie jest zależna od nikogo. Aron wskazywał jednak na liczne ograniczenia, które takie ujęcie wolności niesie ze sobą. Uważał, że model takiej definicji wolności to głównie wolność przedsiębiorcy lub konsumenta. Co jednak z osobami zajmującymi inne pozycje w społeczeństwie? I czy współczesne społeczeństwa ze swojej natury nie zawęża grupy tych, którym taka wolność jest dana? Aron przypominał, że Hayek dodawał do swej definicji, iż istotnym warunkiem wolności jest panowanie prawa. Zgodnie bowiem z tezą Hayeka, kiedy jesteśmy posłuszni prawom, nie podlegamy woli człowieka. Aron zgadzał się z Hayekiem jedynie częściowo. Potwierdzał, że „ideał rządów prawa, zastępujących panowanie człowieka nad człowiekiem jest integralną częścią zachodniego liberalizmu”<sup>63</sup>. Miał jednak pełną świadomość, że praktyka życia społecznego jest inna – członkowie wspólnoty zawsze podlegają jakiejś władzy, która w końcowym rachunku zawsze należy do kogoś. Na dodatek nowoczesna organizacja (a tym bardziej postnowoczesna korporacja) zamienia ludzi w niej pracujących w mechaniczne trybiki, których wolność (rozumiana w sensie Hayekowskim) jest znacząco ograniczona przez racjonalizację pracy.

Wnioskując z elementów definicji Hayeka oraz w oparciu o spostrzeżenia socjologiczne Aron dokonał pewnej syntezy wolności (jak ją sam nazywał)

<sup>58</sup> A. de Tocqueville, cytata za: Aron, *Esej...*, s. 29.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 184.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 190-191.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>62</sup> Z kolei istotą przymusu, jak uważał Aron, „jest groźba ukarania innego człowieka, jeśli nie podporządkuje się naszej woli. Ten, kto jest zmuszany, traci zdolność posługiwania się własną inteligencją, by wybrać własne środki i cele. Staje się narzędziem tego, kogo woli się podporządkuje”. Ibidem, s. 116.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 118.

wigów lub liberałów z elementami wolności realnej. Zaznaczał, że utrzymanie sfery prywatnej jest elementem istoty wolności w szerszym znaczeniu niż tylko brak przymusu. Takie szersze znaczenie dominuje dziś wśród członków społeczeństw<sup>64</sup>. Do tej wolności dodać zatem trzeba „bezpieczeństwo, wolność słowa, prawo do wyboru swoich przedstawicieli oraz w przypadku narodu, prawo do utworzenia niepodległego państwa”<sup>65</sup>. Za błędne w myśli Hayeka Aron uznał utożsamienie jednego aspektu wolności przy pozostawieniu poza sferą zainteresowania egalitarnych żądań, jakie się pojawiły.

Natomiast aby określić, czym jest wolność w rzeczywistości społecznej, tj. w relacji między jednostkami, Aron przywołał analityczną definicję wolności autorstwa Felixa E. Oppenheima<sup>66</sup>. To ujęcie wolności zawierało równocześnie „wolność od” i „wolność do”. Jednostka jest bowiem wolna, gdy ma swobodę czynienia czegoś lub nieczynienia tego, ponieważ nikt jej w tym nie przeszkadza, nie narzuca swojego zdania na ten temat, ani tym bardziej nie karze jej za dokonany wybór. Taka definicja dla Arona była cenna także z tego względu, że płynące z niej konsekwencje pokazują „różnorodność wielu wolności”<sup>67</sup>.

**IV.** Aron posługiwał się w swych rozważaniach Marksowskim podziałem wolności na formalne i realne. W takim kontekście uznał za jeden z głównych problemów filozofii marksistowskiej znalezienie odpowiedzi na pytanie: „w jaki sposób człowiek pracy może uzyskać wolność dającą się porównać z formalną wolnością obywatela”<sup>68</sup>? Odpowiedzią Marksa była rewolucja i dyktatura proletariatu. Dokonało się to w Związku Radzieckim, który jako pierwszy stworzył model demokracji despotycznej<sup>69</sup>. Za decydujący błąd marksizmu Aron uważał wyciągnięcie fałszywego wniosku ze słusznej krytyki<sup>70</sup>.

---

<sup>64</sup> „Można jednak zrozumieć, dlaczego nasze społeczeństwa nie chcą uznać wolności wigów za całą wolność. Wolność wyboru, kiedy chodzi o konsumenta, wyborcę wyznawcę religii, intelektualistę, interesuje wszystkich ludzi, kiedy idzie jednak o pracę, interesuje tylko niewielu. Ta sfera indywidualnej autonomii może słusznie wydawać się zmałowana tym, którym brakuje minimum środków materialnych albo tym, którzy podlegają obcym rządóm”. Ibidem, s. 119.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> „Jestem wolny do zrobienia czegoś pod warunkiem, że nikt nie przeszkadza mi tego zrobić, ani nikt nie karze mnie za to, że to zrobiłem, albo pod warunkiem, że nikt nie narzuca mi konieczności lub obowiązku zrobienia tego”. F.E. Oppenheim, *Dimension of freedom*, Nowy Jork 1961, s. 118, cytata za: R. Aron, *Esej...*, op.cit., s. 181.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>69</sup> Terminu tego Aron używa, by odróżnić komunistyczną demokrację ludową od zachodniej demokracji liberalnej. Ibidem, s. 56.

<sup>70</sup> „Wolności osobiste, czyli subiektywne prawa (polityczne), do których Tocqueville był tak namiętnie przywiązany, nie wystarczają do tego, by ludzie żyjący nędznie z zawsze niepewnej płacy mieli poczucie wolności, a jeszcze mniej do tego, by dysponowali faktyczną wolnością do

Natomiast sam Aron wolność realną rozumiał na kilka sposobów. Po pierwsze, brak wolności realnej odznaczał się brakiem pewnego minimum dochodów, wskutek czego jednostka nie czerpie żadnych korzyści z wolności osobistych i politycznych, co powoduje, że nie mają one dla niego żadnego znaczenia. Po drugie, „człowiek pracy jest zamknięty w swojej szczegółowości, niezdolny do komunikowania się z powszechnością, choć w życiu politycznym, jako obywatel, za pośrednictwem wyborów komunikuje się z państwem”. Po trzecie, jednostka pozostaje uwięziona czy też ograniczona ze względu na podział pracy i z tego powodu nie jest w stanie wykorzystać swoich możliwości. Po czwarte, wolność realna jest wypierana przez alienującą mediację pieniądza, ponieważ w systemie kapitalistycznym to pieniądz jest najistotniejszy – jednostki nie mają bezpośredniego i autentycznego kontaktu ze sobą. Po piąte, człowiek może być wolny tylko poza pracą, będącą zawsze domeną konieczności, a więc jednostka jest pozbawiona wolności realnej, którą człowiek może uzyskać dopiero w czasie wolnym od pracy<sup>71</sup>.

Aron nie zgadzał się z marksistowską tezą, jakoby wolności formalne były mniej istotne od wolności realnych, a co za tym idzie, by te drugie były priorytetowe. Uważał, że takie stopniowanie jest nieporozumieniem. Jedne i drugie mają swe znaczenie. Władza nie może poprzestać na zapewnieniu jedynie wolności formalnych, pozostawiając kwestię bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego społeczeństwa poza swym zainteresowaniem. Podobnie władza nie może pozbawić społeczeństwa prawa do głosu i praw wyborczych, tłumacząc się dążeniem do zabezpieczenia tych „prawdziwych” wolności<sup>72</sup>.

Jednak rzeczywistość w obu systemach jest dużo bardziej zróżnicowana<sup>73</sup>. Aron nie uważał, że w demokracji ludowej rządzeni zawsze będą żądać wolności formalnych, natomiast w demokracji liberalnej czy w społeczeństwie kapitalistycznym rządzeni zawsze będą protestować wyłącznie przeciwko nierównościom i braku wolności realnych. Uważał, że o wolności formalne trzeba walczyć cały czas i nie można – nawet w demokracji liberalnej – mówić, że są one zapewnione raz na zawsze i nie są już zagrożone.

kształtowania własnego losu. Ta krytyka jest słuszna, ale wniosek – że wolności formalne są luksusem uprzywilejowanych – jest fałszywy”. Ibidem, s. 57-58.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 186

<sup>72</sup> „Ale kiedy pod pretekstem rzeczywistej wolności władza państwa rozciąga się na całość życia społecznego, nie uznając niemal sfery prywatnej, intelektualności i same masy domagają się właśnie wolności formalnych. (...) tak samo w roku 1848, jak w 1956, wołają „wolność” i marzą o prawach subiektywnych, o wolności partycypacji dzięki wyborom i o wielu partiach, a także o zbiorowej wolności narodowej”. Ibidem, s. 59.

<sup>73</sup> „Czy należy powiedzieć, że przez ironię historii rządzeni pragną wolności formalnych tam, gdzie panuje filozofia wolności realnych? I że, przeciwnie, rezygnuje się z doceniania wolności formalnych na rzecz realnych tam, gdzie te pierwsze są zagwarantowane, przynajmniej co do istoty, ale gdzie wraz z prywatną własnością środków produkcji utrzymuje się społeczna potęga, a może i polityczna władza grupy, która w sferze prywatnej jest mniejszością”. Ibidem, s. 62.

W dwudziestowiecznym systemie demokracji liberalnej obie grupy wolności pozostają w ciągłym napięciu, ponieważ różne grupy społeczne, które funkcjonują w sferze publicznej, preferują różne ich zestawy. W zależności od tego, która z grup społecznych czy politycznych jest u władzy, są promowane różne zestawy wolności, w których odmiennie położone są akcenty na wolności formalne i realne<sup>74</sup>. Na marginesie warto zauważyć, że wpływ na zakres realizacji jednych i drugich wolności ma nie tylko to, kto sprawuje władzę w danej chwili, ale i w jakich okolicznościach to robi. Nowe tysiąclecie – wraz z zagrożeniem terrorystycznym – na nowo zdefiniowało stosunek wolności i bezpieczeństwa, kładąc nacisk na to drugie, kosztem pierwszego.

To ciągłe napięcie i zmiany w ramach tych wolności w pewnym momencie Aron nazwał „dialektyką wolności formalnych i wolności realnych”<sup>75</sup>. Słusznie zauważał, że we współczesnych (jemu i – jeszcze bardziej – nam) demokracjach liberalnych władza nie wybiera między jednymi a drugimi wolnościami, lecz próbuje je zaspokoić łącznie, uznając wartości oraz wagę jednych i drugich. „Marksistowska ambicja prometejska” jest bowiem – przynajmniej w części – nieodłącznym elementem współczesnego systemu polityczno-społecznego<sup>76</sup>. Walka z ubóstwem jest zadaniem, które podejmuje nie tylko władza poszczególnych państw, ale i szereg organizacji międzynarodowych. Jedno i drugie jest aprobowane i popierane przez szerokie rzesze społeczeństw żyjących pod różnymi szerokościami geograficznymi. Aron przywołuje tu przepisy prawa międzynarodowego, które po II wojnie światowej odeszło od pojmowania wolności wyłącznie w tradycji liberalnej i dodało przepisy chro-

---

<sup>74</sup> „Błędem byłoby sądzić, że na Zachodzie wolności formalne uchodzą za ostatecznie zapewnione i że przedmiotem rewindykacji są tylko realne wolności (...). Zależnie od kraju i od okoliczności, zagrożone są albo wolności formalne (jak w epoce maccartyzmu), albo wolności realne (jak w oczach robotników pozyskanych dla marksizmu-leninizmu), jedna bądź drugie stają się stawką konfliktów. Czasem tyranem wydaje się raczej społeczeństwo niż państwo (jak na przykład w oczach czarnoskórych Amerykanów), czasem państwo, które, odmawiając podwyżki płac czy też ulegając podszeptom plutokratycznych mniejszości albo spisku przemysłowców lub wojskowych, zdaje się ignorować wolę tych, którzy zgodnie z demokratycznym prawem winni być jego inspiratorami, jeśli nie zarządcami”. Ibidem, 63.

<sup>75</sup> Co więcej, „tam, gdzie jedna partia utrzymuje despotyczny reżim i zabrania intelektualistom, pisarzom lub artystom tworzyć dzieła zgodne z ich geniuszem, domaganie się wolności formalnej, milczące lub publiczne, odzyskuje całą swą świeżość, a w niektórych warunkach całą swą niegdysiejszą siłę. Co się tyczy mas, nie wygląda na to, by nawet kiedy są niezadowolone, kwestionowały ustrojowe dogmaty, to znaczy publiczną własność środków produkcji i planowanie, ale przynajmniej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej podważają monopol partii. Zostawieni sami sobie, Polacy, Czesi i Węgrzy przywróciliby rywalizację między partiami i obrady parlamentarne”. Ibidem, s. 64.

<sup>76</sup> „(...) wszystkie społeczeństwa przemysłowe są po części spadkobiercami ambicji prometejskiej, albowiem wszystkie wierzą w opanowanie przyrody dzięki technice i w organizowanie zjawisk społecznych. Żaden rząd i żaden teoretyk nie uznałby już niektórych form nędzy za nieuchronne, żaden nie przystałby na bierne tolerowanie niezawinionych nieszczęść, które tu i ówdzie stają się udziałem ludzi”. Ibidem, s. 65.

niące wolności realne, jak na przykład wolność od strachu i niedostatku, proklamowane w Karcie Atlantyckiej<sup>77</sup>.

To zmiana, która w pierwszej kolejności nastąpiła w myśleniu, a dopiero potem przeniosła się do sfery publicznej. Było to związane z nadzieją, że biedę i nędzę uda się wyeliminować w jakiejś nieokreślonej przyszłości, a działania w tym celu można podejmować już dziś. Aron uważał, że społeczeństwa, w których ta zmiana zaszła, w daleko mniejszym stopniu można nazywać demokracjami liberalnymi (przynajmniej w tradycyjnym tego słowa znaczeniu)<sup>78</sup>. Wskazywał na niezwykle istotny wpływ, jaki taka zmiana myślenia niesie ze sobą. Dotychczas bowiem jednym z podstawowych problemów była wszechwładza lub dążenie władzy do ograniczenia indywidualnych wolności jednostek. Aby temu przeciwdziałać, państwa wyposażono w konstytucje, w których zawarto takie naczelnne zasady ustrojowe, jak zasada państwa prawa czy zasada podziału władzy. Rząd i administracja oraz inne organy władzy mogą poruszać się jedynie w ściśle określonych ramach, tak by nie naruszyć praw jednostek lub by nie złamać któregoś z postanowień konstytucji. Jednak wyzwania, jakie stawia się przed władzą, determinują zakres jej działania<sup>79</sup>. Dziś oczekiwania wobec państwa są inne. Obywatele i całe społeczeństwa – zamiast obawiać się wzrostu władzy i jej zakresu działania – raczej żądają rozwiązywania nowych problemów społecznych jak bezrobocie, zabezpieczenie społeczne, wspomaganie słabszych grup społecznych, zapewnienie powszechnej edukacji i opieki zdrowotnej. To oczywiście pociąga za sobą rozrost władzy i jej aparatu biurokratycznego.

Oczywiście nie oznacza to, że współczesne demokracje liberalne w ogóle nie zasługują na to miano. Aron jasno stwierdzał, że „społeczeństwa przemysłowe typu zachodniego (...) są nadal demokracjami liberalnymi w sensie Tocqueville’a”. Nie ma też sprzeczności między wydobyciem coraz większych grup społecznych z nędzy i ubóstwa a ideałami liberalnego, ograniczonego rządu<sup>80</sup>. Wprost przeciwnie – dopiero osiągnięcie określonego wysokiego po-

---

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> „Nikt nie myśli, że bieda i przemoc już dziś zostały wyeliminowane, ale dlaczego nie ufać, iż pewnego dnia tak się stanie? (...) Żadnej kondycji społecznej nie należy już uważać za niezależną od rozumnej woli ludzi (...) z chwilą gdy wyrażono tę ambicję społeczeństwa przemysłowe, także typu zachodniego, nawet jeśli nadal powołują się na Madisona lub Jeffersona i odrzucają Marksa oraz marksizm, nawet jeśli faktycznie pozostają liberalnymi demokracjami, są przesycone zasadniczo odmiennym duchem niż ten, który ożywił założycieli amerykańskiej konstytucji lub aktorów Rewolucji Francuskiej”. Ibidem, s. 65-66.

<sup>79</sup> Aron pyta więc, czy nadrzędną troską ma być nadal ograniczanie władzy, czy przeciwnie, „udzielanie jej środków na miarę zadań, jakie jej wyznaczamy, to znaczy niemal nieograniczonych? (...) To, co wczoraj było dumą prawodawców, dziś przyprawia o rozpacz technokratów”. Ibidem, s. 66-67.

<sup>80</sup> „Niedorzecznością byłoby więc sugerować, że wysiłek zmierzający do zapewnienia wszystkim środków materialnych koniecznych do samorealizacji, to znaczy do tego, by mieli rze-

ziomu życia w państwach zachodnich pozwoliło na zakorzenienie i rozkwit demokracji liberalnej jako systemu politycznego<sup>81</sup>. Jednocześnie jednak Aron zauważał, że państwa totalitarne, np. Związek Radziecki, osiągnęły podobny poziom rozwoju technologicznego bez systemu politycznego opartego na liberalnych wartościach. Podobnie dwudziestowieczne państwa tzw. Trzeciego Świata w większości nie odwoływały się do liberalnych doświadczeń i zachodniego konstytucjonalizmu, lecz wybierały drogę, jak to określił Aron, „budowania i rekonstrukcji porządku społecznego od podstaw, zamiast zwracać sobie głowę tymi subtelnymi mechanizmami, lepiej służącymi hamowaniu niż promowaniu działalności publicznej”<sup>82</sup>.

Aron wierzył, że żyje w epoce, która w sposób najmniej niedoskonały zapewnia realizowanie obu rodzajów wolności (dochodził jednak do konkluzji, że społeczeństwa przemysłowe są ze swej istoty bardziej demokratyczne niż liberalne<sup>83</sup>). Jedną z przyczyn, dla których stało się możliwe tak szerokie zapewnienie wolności realnych<sup>84</sup> (przy zachowaniu wolności formalnych w dotychczasowym kształcie) jest postęp gospodarczy, jaki dokonał się na Zachodzie po 1945 roku. Aron nie upatrywał więc zasługi tego faktu w zaletach systemu politycznego państw zachodnich, lecz w sytuacji ekonomicznej, wytworzonej przez powojenny cud gospodarczy. Był wręcz sceptyczny w stosunku do zalet demokracji liberalnej. Sarkastycznie pisał, że „nie jest prawdą, iżby ustrój oparty na powszechnych wyborach i na wielości partii objawił jakieś niespotykane dotąd cnoty”<sup>85</sup>. W sferze ekonomicznej wskazywał, że liberalna idea wolnego rynku oraz socjalistyczna idea interwencji państw i regulacji zaczęły funkcjonować równolegle. Państwom zachodnim skutecznie udało się połączyć kapitalistyczną gospodarkę z odpowiednią dozą interwencjonizmu państwowego, a obok własności prywatnej z powodzeniem funkcjonuje własność państwowa. Socjalizm stał się częścią rzeczywistości, zamiast „transcendentnym projektem, który urzeczywistnić mogłaby tylko

---

czywistą wolność w kształtowaniu swego losu, jest sprzeczny z ideałem XVIII-wiecznego liberalizmu”. Ibidem, s. 67.

<sup>81</sup> „Nawet na pierwszy rzut oka widać, że liberalne demokracje zakorzeniły się i kwitną dziś zwłaszcza, jeśli nie wyłącznie w krajach, które osiągnęły wystarczająco wysoki poziom życia, by masy ludności mogły cieszyć się ich dobrodziejstwami. W szczególności w Stanach Zjednoczonych nie widać powodu, dla którego mielibyśmy stwierdzać sprzeczność między subiektywnymi prawami, czyli wolnościami formalnymi, a wolnością realną (upowszechnieniem się dobrobytu i partycypacji społecznej), bo przecież to w ramach liberalnej konstytucji Republika urosła do rangi największego mocarstwa gospodarczego opływającego w dostatki”. Ibidem, s. 67-68.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>83</sup> „Natomiast liberalne są tylko przez tradycję albo dzięki przeżytkom, jeśli przez liberalizm rozumieć poszanowanie praw jednostki, wolności osobistych, procedur konstytucyjnych”. Ibidem, s. 70.

<sup>84</sup> Wśród nich Aron wymieniał podniesienie poziomu życia i stopniową integrację robotników ze zbiorowością. Ibidem, s. 75.

<sup>85</sup> Ibidem.

gwałtowna rewolucja”. Ten powojenny system polityczno-ekonomiczny Aron nazywał ustrojem mieszanym, który „przyniósł wystarczająco dużo korzyści, (...) a jeszcze więcej obietnic korzyści, [tak] by osłabić, jeśli nie wyeliminować bezkompromisową postawę rewolucyjną”<sup>86</sup>. W innym miejscu Aron stwierdzał, że „gospodarka mieszana, demokracja liberalna, Welfare State (...), wydają się, także mnie samemu [R. Aronowi – przyp. aut.] najlepszym kompromisem między różnymi wolnościami”<sup>87</sup>.

Z drugiej jednak strony Aron jasno zaznaczał, że „cel, jakim jest realna wolność, nie zakłada równości ekonomicznej”<sup>88</sup>. Zastanawiał się, czego jest więcej: korzyści czy tylko ich obietnic? Odpowiedź na to pytanie dałaby odpowiedź na inne: czy synteza wolności formalnych i realnych, jaka nastąpiła w drugiej połowie XX w. (mimo ich ciągłej dialektycznej walki) jest stała i będzie się – wraz z rozwojem cywilizacyjnym – upowszechniać. Czy też może jest to sytuacja w historii wyjątkowa, lub co gorsza, „konformistyczne wyobrażenie o zamożnym społeczeństwie, pozbawionym fundamentalnych konfliktów (...), jest tylko przyjemnym złudzeniem lub zgoła mistyfikacją, służącą grupom uprzywilejowanym”<sup>89</sup>. Opierając się na danych statystycznych pochodzących z państw euroatlantyckich, Aron dochodził do wniosku, że nawet w najbogatszych krajach, gdzie realizuje się ideę państwa dobrobytu, funkcjonuje znaczny odsetek ludności, której dochód jest poniżej minimum, uznawanego za granicę ubóstwa. W ten sposób może dojść do częściowej realizacji dwóch negatywnych zjawisk, które opisuje marksizm: ubożenia pewnych grup społecznych i powstania tzw. rezerwy ubóstwa<sup>90</sup>. Idealnej syntezy wolności, czy też faktycznej realizacji wolności od biedy i ubóstwa może – według Arona – zagrażać jeszcze jeden trend, przez marksistów wyrażony w postaci teorii monopoli, zaś przez C. Wright Milesa nazwany teorią *power elite*. Aron zastanawiał się, jakie skutki polityczne i ekonomiczne dla realizacji wolności realnych może mieć koncentracja przeważającej części narodowej zdolności produkcyjnych w rękach kilkudziesięciu wielkich korporacji. Jednak zaznaczał, że normalne jest istnienie w społeczeństwach industrialnych „wielkich, gospodarczo-finasowych jednostek zarządzających”. Uważał, że w demokracji liberalnej są siły, które tę moc równoważą. Po pierwsze, menadżerowie nie sprawują władzy politycznej, którą dzierżą politycy cyklicznie poddający się pod osąd społeczeństwa. Po drugie zaś, władza polityczna musi

---

<sup>86</sup> Ibidem, s. 76

<sup>87</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>90</sup> Te dwie spośród starych socjalistycznych idei nabierają nowego znaczenia. Warto zwrócić uwagę na dane statystyczne, które mówią o rozwarstwieniu społecznym. Przykładowo: Kryzysowe nierówności we Włoszech, <http://biznes.pl/wiadomosci/start/kryzysowe-nierownosci-we-wloszech,5635237,news-detal.html> [dostęp: 10 maja 2015 r.].



kierować się prawem (konstytucją), a podział władzy zapewnia mechanizmy kontroli władzy wykonawczej przez ustawodawczą<sup>91</sup>.

Konflikt dwóch rodzajów wolności rozpatrywał także w oparciu o wcześniej przywoływaną definicję wolności Felixa E. Oppenheima. Podkreślał, że „być wolnym do zrobienia czegoś i być zdolnym do zrobienia czegoś to dwa zupełnie różne pojęcia. Niezdolność staje się nie-wolnością (unfreedom) tylko w takich wypadkach, gdy jest spowodowana interwencją innych ludzi”<sup>92</sup>. Aron uważał, że w takim ujęciu każda jednostka żyjąca w społeczeństwie jest ograniczona przez prawo w swej swobodzie do podejmowania rozmaitych czynności zabronionych przez prawo i jednocześnie jest wolna ze względu na to samo prawo, które innym zabrania przeszkadzania (czy zabrania) jej w realizacji swojej wolności. Co więcej, prawa polegają często na tym, że niektórych czynią wolnymi do działań pozbawiających wolności innych<sup>93</sup>.

Ta Aronowska dialektyka wolności miała miejsce także w ujęciu historycznym. Aron wskazywał, że w erze przeddemokratycznej przywileje (swobody, które Aron uznawał za wolności w analitycznym tego słowa znaczeniu) otrzymane od monarchy lub przywileje przysługujące poszczególnym stanom społecznym lub grupom (np. cechom rzemieślniczym) oznaczały jednocześnie brak wolności innych (na przykład szlachecki przywilej sprawowania władzy sądowej oznaczał brak wolności chłopów). Rozwój wolności warstw upośledzonych wiązał się z ograniczaniem wolności – przywilejów warstw uprzywilejowanych<sup>94</sup>. Według Arona sprzeczność równej wolności i wolności–przywilejów została w XX wieku zastąpiona dialektyką w obrębie samych wolności obywatelskich<sup>95</sup>.

V. Równie blisko, co wolnościom realnym, Aron przyjrzał się istocie i roli jednego z typów wolności formalnej, jaką jest wolność polityczna. Za Tocqueville’em stwierdzał, że istota demokracji, jej „sens jest ściśle związany z ideą wolności politycznej. Przydać epitet rządu demokratycznego rządowi, przy których nie istnieje wolność polityczna, to, zgodnie z naturalnym sensem słów, powiedzieć oczywisty absurd”<sup>96</sup>.

Wolności osobiste i wolność polityczna, czyli wolność od arbitralności i wolność partycypacji w rzeczy publicznej, były dla Arona pewnym niezmiennym fundamentem w dotychczasowej historii ustroju demokratycznego

---

<sup>91</sup> „Nie sprawują oni [menedżerowie korporacyjni] osobiście władzy politycznej, albowiem ta należy do ludzi, którzy w regularnych odstępach czasu poddają się powszechnemu głosowaniu w dodatku sama władza polityczna sprawowana jest zgodnie z konstytucją i spotyka się z oporem parlamentów grup nacisku”. R. Aron, *Esej...*, s. 108.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>96</sup> A. de Tocqueville, cytata za: Aron, *Esej...*, s. 27.

XIX i XX w. Miał jednak wątpliwości, jak będą się one zachowywać w nowych warunkach, jakie niosła druga połowa XX w., a które mogą się pogłębić w XXI w.<sup>97</sup> Jak wcześniej zauważono, Aron zastanawiał się nad tym, czy instytucje polityczne świata zachodniego są konieczne dla realizacji wolności zawsze i wszędzie, czy też są jedynie pochodną tradycji mieszczańskiej, zaś demokracje liberalne przejęły je na zasadzie pewnej tradycji. Uważał, że odpowiedź na to pytanie wpłynie na określenie ich siły i trwałości. Jeśli bowiem uznamy je jedynie za element tradycji, to w którymś momencie może pojawić się pomysł ich ograniczenia lub eliminacji jako zbędnych elementów systemu politycznego. Drugi kontekst, w jakim Aron snuł swe rozważania, to coraz powszechniejsze przekonanie o kryzysie demokracji, jakie pojawiło się w latach sześćdziesiątych w europejskiej publicystyce, a zwłaszcza we Francji<sup>98</sup>. Trzecim elementem stanowiącym tło tego namysłu jest rewolucja technologiczna epoki ponowoczesnej<sup>99</sup>.

Dla autora *Opium dla intelektualistów* wolność polityczna to jedna z wolności formalnych, która pozwala obywatelowi uczestniczyć w sferze publicznej i dzięki której ma poczucie wpływu na los zbiorowości albo za pośrednictwem swoich przedstawicieli, lub bezpośrednio swoimi opiniami<sup>100</sup>. Te wolności są kluczowe dla właściwego i rzeczywistego funkcjonowania demokracji. Jeśli bowiem społeczeństwo zostanie pozbawione możliwości swobodnego zrzeszania się czy prawa do rozpowszechniania swych opinii, demokracja przestanie istnieć<sup>101</sup>. Stanie się jedynie parawanem, skrywającym despotyczne lub autokratyczne rządy, jak to miało chociażby miejsce w krajach demokracji ludowej.

Wśród twierdzeń o kryzysie zachodniej demokracji Aron za warte komentarza uznał tezy mówiące o personalizacji władzy, dominacji egzekutywy, do-

<sup>97</sup> „Czy wolność polityczna, która przetrwała, choć do liberalnej konstytucji włączyła zasadniczy zrąb praw socjalnych lub wolności realnych, zawartych w rewindykacji socjalistycznej, jutro zdoła się oprzeć rosnącej technicyzacji problemów, bierności konsumentów, kulturze masowej? Czy osłabienie ideologii, jakie wywołał połowiczny sukces syntezy demokratyczno-liberalnej, zapowiada śmierć obywatela?”. Ibidem, s. 129.

<sup>98</sup> Aron wątpił w ich słuszność, jednak rewolucja 1968 r. zdaje się, że je potwierdziła, jeśli nie w całości w stosunku do państwa, to przynajmniej w dużej mierze w odniesieniu do społeczeństwa.

<sup>99</sup> „Co znaczy wolność polityczna dla robotnika zależnego od organizacji albo dla konsumenta osaczonego przez wyrafinowane sposoby ukrytej perswazji, albo dla telewizora, albo dla radiosłuchacza? Czy (...) wolność ściśle polityczna nie stała się jednak pozorem i czy członek społeczeństwa przemysłowego przez większą część życia w pracy i w czasie wolnym, zniewolony albo przez racjonalność zbiorowej skuteczności, albo przez potęgę rynkowe, które wykorzystują powszechne upodobanie do rozrywki i konsumpcji, nie zapomniał już, co znaczy wolność?”. R. Aron, *Esej...*, s. 131.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>101</sup> „Ale demokracja, aby być rzeczywistą, wymaga poszanowania wolności osobistych, wolności wyrażania swoich poglądów i dyskusji, wolności stowarzyszania się i wolności gromadzeń. Wybory nic nie znaczą, jeśli nie zawierają możliwości wyboru”. Ibidem, s. 132.

minacji zagadnień ekonomicznych oraz przekonanie o negatywnej roli mass mediów<sup>102</sup>. Odnosząc się do dominacji egzekutywy, która skutkuje spadkiem roli parlamentarzystów, Aron słusznie podkreślał, że „w rzeczywistości członkowie partii muszą dziś, zgodnie z polityczną etykietą, głosować niekiedy wbrew swoim preferencjom i sumieniu”<sup>103</sup>. Jednocześnie jednak, odnosząc się do praktyki amerykańskiej, Aron podkreślał, że „Stany Zjednoczone są najprawdopodobniej ostatnim krajem na świecie, w którym władza wykonawcza w trudem uzyskuje przyzwolenie ustawodawców nie tylko na zwiększenie, ale też na zmniejszenie podatków”<sup>104</sup>. „Utrzymanie w państwie dialogu między przedstawicielami i rządzącymi, między Kongresem i Prezydenturą (otoczoną i wspieraną przez administrację) jest więc specjalnością amerykańską”<sup>105</sup>. Jej przesłanką jest istnienie względnej równorzędności partnerów. Na bazie doświadczeń amerykańskich Aron wskazał, że „amerykański Kongres codziennie udowadnia, że nawet w wysoko rozwiniętym społeczeństwie technicznym możliwe jest zachowanie wolności politycznej, jeśli zgodzimy się, że wolność ta definiuje się przez wpływ, jaki na rządzących i administrację wywiera oświecona opinia i kontrola parlamentu”<sup>106</sup>.

Aron zgadzał się (ale – co charakterystyczne – jedynie częściowo) z tym, że powyższe zjawiska występują. Inaczej jednak oceniał ich wpływ na demokrację. Przyznawał, że mamy do czynienia z procesem personalizacji władzy, stwierdzając nawet, iż nadchodzi „wiek pryncypatu”. Za oczywistość, której nie ma potrzeby uzasadniać, uznawał ciągle rozszerzanie się sfer działalności państwa, które wraz ze wzrostem zadań rozbudowuje swoją administrację (dodawał jednak, że staje się ona coraz bardziej kompetentna). Zadania państwa coraz częściej są rozwiązywane przez egzekutywę i jej administrację, zamiast przez legislatywę, której znaczenie spada. Podobnie zgadzał się, że najbardziej istotnymi problemami w powojennym społeczeństwie są kwestie „natury gospodarczej i społecznej”. Wreszcie, że „środki masowej komuni-

---

<sup>102</sup> „Przypadek Francji dostarcza bowiem pesymistom następujących argumentów: powszechna tendencja do personalizacji władzy, której charyzmatyczny przywódca w rodzaju Generała de Gaulle’a jest tylko najbardziej spektakularnym przykładem; powszechna tendencja do umacniania się biurokracji państwowej i poszerzania jej funkcji administracyjnej; powszechna tendencja parlamentu do reprezentowania suwerenności narodu już tylko w sposób symboliczny, albowiem władza decyzji lub kontestacji należy, z jednej strony do gabinetu, a bardziej jeszcze do funkcjonariuszy, z drugiej zaś strony do grup zawodowych; tendencje do uważania problemów gospodarczo-społecznych za decydujące, a co za tym idzie do pomijania konfliktów ideowych, a nawet do rezygnacji z podziału władzy w państwie; powszechna tendencja do manipulowania opinią publiczną za pomocą środków komunikacji masowej oraz przez bezpośredni kontakt prezydenta z wyborcami”. Ibidem, s. 136-137.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 149.

kacji zwiększają znaczenie składnika plebiscytowego w ustrojach zachodnich, a nawet pozwalają manipulować masami”<sup>107</sup>.

Zaprzeczał jednak, aby powyższe zjawiska miały niszczący wpływ na wolność polityczną w demokracji liberalnej i wskazywał granicę, do której powyższe tendencje nie mają charakteru destrukcyjnego. Zarówno proces personalizacji władzy, jak i wpływ mass mediów nie zniszczy demokracji, dopóki partie polityczne, oferując realizację rozmaitych poglądów i idei, są postrzegane przez obywateli jako reprezentatywne dla nich. Aron słusznie uważał, że wolność wyboru rządzących nigdy nie była absolutna, a w pewnych aspektach to właśnie dziś jest najpełniejsza. Aron odrzucał także negatywną ocenę mass mediów jako kanałów bezpośredniego porozumiewania się polityków z wyborcami. Debaty telewizyjne, konieczność posiadania cech „telegenicznych” jest po prostu jednym z trendów, którego nie sposób uniknąć. Wiedza, jak prezentować polityków i ich idee, aby trafiły do wyborców, czyli wiedza jak wygrywać wybory przy użyciu środków masowego przekazu (tzw. marketing polityczny), jest wyrazem profesjonalizacji polityki i według Arona zmiany, jakie przynosi, nie oznaczają końca wolności politycznej.

Pewne zagrożenia widział natomiast Aron w procesie osłabienia legislatywy na rzecz egzekutywy oraz coraz ściślejszej profesjonalizacji tej drugiej. Uważał bowiem, że ciała ustawodawcze pełnią istotne funkcje dla całego systemu politycznego. Po pierwsze, wymuszają na egzekutywie jawność działania oraz mają realną możliwość kontroli i ewentualnego odwołania członków rządu<sup>108</sup>. Forum parlamentu jest miejscem debat nad kierunkami polityki rządów, dlatego parlament „samym swoim istnieniem sprawia, że nad władcami państwa wisi groźba publicznej debaty – groźba, której znaczenie łatwo pomniejszać, dopóki istnieje, ale której skuteczność odkrywamy, gdy zanika”<sup>109</sup>. Po drugie, aby lepiej sprawować funkcje kontrolne, parlamentarzyści (podobnie jak administracja) powinni wspomagać się opiniami ekspertów. W końcu osoby pełniące funkcje ministerialne często też są amatorami w danej dziedzinie, ale do pomocy mają ekspertów jako doradców. Wreszcie po trzecie, Aron przypominał, że jednostka chcąc uczestniczyć w szeroko pojętym życiu publicznym, może działać w zrzeszeniach zawodowych w szerokim znaczeniu (tu Aron wymieniał związki zawodowe, związki pracodawców, organizacje poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa) oraz w zrzeszeniach politycznych w wąskim znaczeniu, czyli w partiach politycznych. Ta druga aktywność

---

<sup>107</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>108</sup> Pewnym standardem systemów parlamentarno-gabinetowych jest prawo do udzielania wotum zaufania i wotum nieufności, a więc możliwość pociągania od odpowiedzialności politycznej członków rządu. Parlamente uczestniczą także w pociąganiu członków egzekutywy do odpowiedzialności konstytucyjnej. Ze względu na ściślejszy rozdział władz, kwestie te wyglądają odmiennie w systemie prezydenckim, jednak także tam legislatywa ma możliwość kontroli egzekutywy (np. w postaci uchwalania budżetu – patrz USA).

<sup>109</sup> Ibidem, s. 156.

dziś jest mniej znacząca, jednak pierwszy rodzaj stowarzyszeń może zapewnić jednostce realny wpływ na kształt sfery publicznej i podejmowane w niej decyzje<sup>110</sup>.

Aron zastanawiając się nad kształtem współczesnej mu wolności politycznej wskazywał na tzw. stałą funkcję reprezentacji politycznej<sup>111</sup>. Koncepcja ta ma dwa znaczenia. Po pierwsze oznacza, że jednostkę należy traktować nie tylko jako producenta lub konsumenta, lecz także jako obywatela – członka „pewnej szczególnej wspólnoty, która ma swoje wartości i pragnie istnieć jako taka wśród innych wspólnot”<sup>112</sup>. Jeśli dochodzi do deprecjacji wartości reprezentacji partyjnej, deprecjonuje się samego obywatela, odbierając mu prawo do decydowania o ważnych kwestiach publicznych. Po drugie zaś, to właśnie reprezentacja polityczna powinna pośredniczyć między państwem a zorganizowanymi grupami zawodowymi<sup>113</sup>. Z powodu tych funkcji, które powinna wypełniać partia polityczna, należy obawiać się ich stopniowego zaniku. Partia musi więc spełniać określone funkcje i mieć określone cechy, by właściwie działać jako reprezentacja polityczna.

Oczywiście Aron widział pewne zagrożenia dla wolności politycznej w kontekście funkcji reprezentacji politycznej. Takim zagrożeniem jest brak realnego sporu ideowego. Sytuacja, w której partie nie potrafią stworzyć całościowego programu, sprawia, że ich rywalizacja traci istotny sens, zamieniając się w mecz między dwojgiem ludzi lub między dwoma ekipami<sup>114</sup>. Równie groźna jest sytuacja, gdy partie polityczne rodzą w części społeczeństwa poczucie frustracji, ponieważ nie wyrażają jej aspiracji bądź też nie mogą odnaleźć swych postulatów. Ma to miejsce wtedy, gdy partie polityczne alienują się od realnych problemów społecznych, zajęte wyłącznie walką polityczną<sup>115</sup>. Aron uważał jednak, że ta „mediacyjna funkcja partii”, oznaczająca bycie pośrednikiem między władzą publiczną a społeczeństwem oraz jego elementami (jednostką, grupą interesu czy grupą nacisku), zmienia się, ale z pewnością nie zniknie. Konieczne jest jedynie wyposażenie partii politycznych w narzędzia eksperckie. Muszą one także jasno formułować swoje idee i unikać niejasności w swych programach<sup>116</sup>.

Aron zastanawiał się także nad innym zagrożeniem dla wolności politycznej, polegającym na wycofaniu się jednostek z życia publicznego i re-

---

<sup>110</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 159.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 159.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>115</sup> Ibidem.

<sup>116</sup> „Mediacyjna funkcja partii, pośredniczących między jednostkami lub grupami interesu z jednej strony i działaniem rządu z drugiej nie jest skazana na zanik w rozwijającej się gospodarce i w społeczeństwie zmierzającym do coraz powszechniejszego dobrobytu”. Ibidem, s. 166.

zygnacji z wpływania na decyzje polityczne<sup>117</sup>. Przywoływał opinie o wycofaniu się obywatela z życia politycznego. Wedle takich hipotez członkowie społeczeństwa czują się niekompetentni w kwestiach zarządzania państwem i wolą decyzje w tej materii przerzucać na rządzących, jeśli natomiast podejmują decyzje, to biorąc pod uwagę skuteczność rozwiązań, a nie zasady ideologiczne. Ponadto współcześnie jednostka wiedzę na tematy publiczne czerpie z prasy, radia i telewizji, wskutek czego podlega manipulacjom. Aron nie zgadzał się jednak z tymi twierdzeniami. Uważał, że w dawnych społeczeństwach nigdy nie było tylu ludzi mających ogólną wiedzę o sprawach publicznych. Ludzi mogących kompetentnie rozmawiać o ważnych decyzjach zawsze było niewielu, a współczesność nie jest pod tym względem gorsza od przeszłości<sup>118</sup>.

Aron w ten sposób odpowiadał na pytanie o „intelektualną jakość wyborców oraz wartość wyborów politycznych”. Uważał, że „członkowie dzisiejszego społeczeństwa przemysłowego na pewno nie są gorsi od wyborców z czasów Trzeciej Republiki, są nawet w sposób oczywisty lepiej poinformowani o tym, co dzieje się w świecie, bardziej świadomi problemów, które trzeba rozwiązać”<sup>119</sup>.

Podobnie komentował zjawisko zbyt małego – według niektórych – zainteresowania obywateli życiem politycznym. Aron chyba słusznie zauważył, że aktywni w szeroko rozumianej sferze publicznej (nie tylko polityce) obywatele zawsze byli, są i będą mniejszością. Jednocześnie jednak przyznawał, że istotne jest, kto wybiera ścieżkę kariery politycznej. Wynik wyborów natomiast zawsze zależy od niezdecydowanych, z których część zostaje w domu, zaś część decyduje się pójść na wybory często pod wpływem impulsu. Te zjawiska Aron nazywał łącznie dezideologizacją<sup>120</sup> (mniej trafne wydawało mu się określenie depolityzacja) lub odpolitycznieniem<sup>121</sup>. Stał jednak na stanowisku, że to zjawisko jest wyolbrzymione. Świadomość i wiedza dwudziestowiecznego obywatela na szereg tematów politycznych, zawodowych czy gospodarczych była nieporównywalnie większa niż w przeszłości<sup>122</sup>.

<sup>117</sup> „Jeśli społeczeństwo o rozwijającej się gospodarce nie przekreśla wolności politycznej, eliminując przedstawicieli, czy nie można powiedzieć, że przekreśla ją eliminując obywateli? Czy producent albo konsument, to znaczy człowiek, którego Marks nazwał człowiekiem społeczeństwa mieszczańskiego, jest jeszcze w jakikolwiek sposób przywiązany do wolności politycznej (...)?”. *Ibidem*, s. 167.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 168.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>120</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 171-172.

<sup>122</sup> „(...) członkowie społeczeństwa cywilnego nigdy nie byli tak świadomi związku między ich aktywnością zawodową a koniunkturą w całym kraju, między ich własnym losem, a decyzjami podejmowanymi przez państwo. Inwestowanie, wydajność, poszukiwanie rynków, ceny, podział dochodu narodowego – wszystkie te pojęcia weszły do potocznego języka i młody rolnik niezgorzej, a może lepiej niż młody robotnik rozumie kontekst, w jakim mieści się jego praca. W tym sen-

Aron uważał, że natura społeczeństwa drugiej połowy XX w., żyjącego w demokracji liberalnej, łatwo poddaje się krytyce ze względów polityczno-kulturowych w kontekście rozważań o wolności. Jednak zaznaczał, że ta krytyka musi brać pod uwagę istotne argumenty polemiczne, osiągnięcia bowiem mogą skutkować problemami. Takie osiągnięcia jak coraz większa mobilność czy powszechna edukacja (demokratyzacja nauczania) sprzyjają rozszerzeniu zakresu wolności, z drugiej jednak strony rodzą coraz to nowe požądania. Jeżeli realna wolność jest wolnością wyboru, konsument jest rzeczywiście coraz bardziej wolny w miarę postępu zamożności, jednak zaspokojenie obietnic wolności jest wciąż słabsze niż wzrost niecierpliwych potrzeb<sup>123</sup>.

VI. Aron stał na stanowisku, że nie ma jednej definicji wolności, ponieważ nie ma jednej idei wolności. „Nie istnieje całość, która można by nazwać właściwą wolnością jednostek lub właściwą wolnością narodów. Każde prawo odbiera niektóre wolności jednym, ale tym samym przyznaje niektóre wolności innym lub wszystkim”<sup>124</sup>. W dodatku poszczególne wolności, czy to rozumiane jako swobody, czy jako pewne uprawnienia wchodzą ze sobą w rozmaite kontakty, wpływając na siebie wzajemnie. Jak wspomiano wcześniej, Aron pisał wręcz o dialektyce wolności.

W swojej istocie wolność w demokracji liberalnej jest zespołem swobód i uprawnień, mechanizmem pozostającym w ciągłym ruchu, efektem symbiozy klasycznie liberalnych wolności formalnych i socjalistycznych wolności realnych, które realizowane są w formie demokratycznej walki politycznej. Podlegają one ciągłym zmianom, zgodnie z dialektycznymi regułami ruchu i zmiany. Ich wzajemne relacje nie są stałe, lecz podlegają ciągłej ewolucji, której kierunek zależy do szeregu czynników zewnętrznych, takich jak postęp technologiczny, zmiany kulturowe czy wzrost gospodarczy.

Aron podkreślał, że demokracja liberalna przyniosła inne warunki dla dialektyki wolności formalnych i realnych niż te, które obserwował Marks. „Wolność jako zdolność, którą większość obywateli rozwiniętych społeczeństw posiada dzięki prawom socjalnym albo redystrybucji dochodów, nie okazała się zresztą sprzeczna z wolnościami osobistymi i politycznymi”<sup>125</sup>. Dzięki włączeniu do kanonu wolności praw socjalnych współcześni pracownicy są chronieni przed negatywnymi skutkami braku pracy lub innych zdarzeń (często losowych, jak np. wypadek przy pracy i niezdolność do pracy).

---

sie społeczeństwo mieszczańskie staje się coraz bardziej upolitycznione, jeśli politykę definiować przez dialektykę szczególności i powszechności, przez wzajemny związek między pracą każdego a losem wszystkich”. Ibidem, s. 172.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 176-177.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 182-183.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 187.

Natomiast dzięki organizacjom pracowniczym mogą prowadzić równorzędną dyskusję z pracodawcami<sup>126</sup>.

Aron był słusznie przekonany, że w wielu aspektach jesteśmy bardziej wolni niż kiedykolwiek wcześniej, co nie znaczy, że w niektórych przypadkach wolność rozumiana jako brak przymusu jest mniejsza (co wymusza np. postęp technologiczny lub organizacja społeczeństwa<sup>127</sup>). W sferze polityki społeczeństwa demokracji liberalnej mają zdecydowanie większą swobodę niż jakiegokolwiek inne społeczeństwa historyczne. Nie znaczy to jednak, że ta wolność jest nam dana na zawsze i że nie podlega ciągłym zmianom. Liczne zjawiska, których jesteśmy świadkami, wpływają na jej zakres<sup>128</sup>. Od świadomości obywateli zależy, w którym kierunku ewolucja pójdzie. Takie zjawiska, jak bezideowość i odejście od sfery publicznej są pewnymi tendencjami, jednak nie są one dane raz na zawsze. Wraz z nimi mamy bowiem do czynienia z tendencjami przeciwnymi, jak dziennikarstwo obywatelskie, uczestnictwo w polityce online (możliwość głosowania przez Internet). Wolność jest papierkiem lakmusowym, który wskazuje nam kierunek ewolucji systemu politycznego w którym żyjemy. Jednak to od całych narodów i społeczeństw oraz od każdej jednostki zależy, w którym kierunku pójdzie ewolucja wolności. Największe zagrożenie to możliwość pojawienia się ustroju, w którym monopolistyczna organizacja zechce rozciągnąć swą władzę na całość egzystencji, odmawiając zarazem konkurentom prawa do istnienia<sup>129</sup>, a postęp technologiczny da jej do tego narzędzia.

Aron uważał, że wolności formalne pełnią ważną funkcję zabezpieczenia przed coraz bardziej rosnącym zakresem władzy publicznej. To rozszerzenie kompetencji jest wynikiem żądań społecznych, w których społeczeństwa domagają się rozwiązywania coraz to nowych problemów społecznych<sup>130</sup>. Dzięki rozwojowi gospodarczemu mogą być one spełniane, a jak pokazuje doświadczenie drugiej połowy XX w., zachowanie swobód politycznych jest możliwe nawet przy rosnących wymaganiach dotyczących skuteczności władzy. Aron pisał, że „najlepszą obronę i pochwałę wolności formalnych stanowi doświadczenie, które mówi, że dają się one pogodzić ze skutecznością gospodarczą”<sup>131</sup>.

---

<sup>126</sup> „Ustawodawstwo państwowe i siła związków zawodowych tworzą ogromną różnicę między proletariuszem, którego obserwował Marks, sądząc, że będzie on istniał w przyszłości, a dzisiejszym pracownikiem najemnym”. Ibidem, s. 173.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>128</sup> Intrygujące jest, co mógłby Aron powiedzieć na temat roli internetu jako forum dostępnego dla wszystkich, gdzie każdy może zabrać głos (Facebook, Youtube, Twitter) lub jako kanału przesyłania informacji, do którego każdy ma powszechny dostęp (np. Wikileaks, Openleaks i inne).

<sup>129</sup> R. Aron, *Esej...*, s. 198.

<sup>130</sup> „Im bardziej wolności realne stanowią integralną część wolności, tym usilniej trzeba podkreślać, że wolności zwane formalnymi – osobiste lub polityczne – nie tylko nie są iluzoryczne, ale stanowią niezbędne zabezpieczenie przez prometejską niecierpliwością lub przed ambicją totalitarną”. Ibidem, s. 199.

<sup>131</sup> Ibidem.



Jednocześnie jednak powyższe swobody traktował instrumentalnie w tym znaczeniu, że nie były dla niego celem samym w sobie, lecz „środkiem koniecznym do urzeczywistnienia wyższych wartości”<sup>132</sup>. Wolnościowe instytucje demokracji, spełniając swą rolę hamulców przed władzą i jej arbitralnością, są jednocześnie niezwykle istotnym narzędziem rozwoju jednostki i jej samodoskonalenia się. Oferują jednostkom możliwość bycia „mądrzejszymi, bardziej rozumnymi i bardziej moralnymi. (...) Wolność polityczna pomaga ludziom stawać się godnymi tej wolności, to znaczy krytycznymi i odpowiedzialnymi obywatelami – ani konformistami, ani buntownikami”<sup>133</sup>.

W ten oto sposób Aron, mimo swego „umiarkowanego relatywizmu”<sup>134</sup>, jaki prezentował w sferze polityki, nadawał instytucjom politycznym istotne znaczenie moralne i etyczne. System demokracji liberalnej daje jednostce „nadzieję na wolność”. Człowiek może stać się „wolny wobec społeczeństwa, szanując jego prawa i krytykując niedoskonałości; wolny, bo żądający prawa i otrzymujący prawo do szukania, jeśli trzeba w pojedynkę, prawdy i własnego zbawienia”<sup>135</sup>.

Jeśli miarą wielkości filozofa jest niezależność myśli od zmiennych i akurat panujących intelektualnych mód, czy też niezłomność głoszenia swych poglądów bez względu na krytykę otoczenia, Raymond Aron musi być uznany za myśliciela wybitnego. Wartość myśli Arona leży w jej cyklicznie powracającej aktualności. Z powodu cech demokracji liberalnej ta aktualność wydaje się niezmienna w tym znaczeniu, że co jakiś czas odżywają problemy, o których Aron pisał i nad którymi się zastanawiał. Wynika to z samej istoty demokracji i pewnie nieusuwalnego rozdźwięku między jej teorią („obietnicami demokracji”), a praktyką, tj. skutkami zastosowania demokratyczno-liberalnych recept w realnym życiu poszczególnych społeczeństw. Rozważania o wolności wspólnot narodowych, które snuł komentując wojnę o niepodległość Algierii, stały się aktualne trzy dekady później, gdy upadał komunizm i są aktualne znów dziś na początku XXI wieku, gdy obserwujemy krwawy proces kształtowania się wolności narodów arabskich, czy też coraz liczniejsze ruchy separatystyczne w Europie.

## Bibliografia

- Aron R., *Esej o wolnościach*, Warszawa 1996.  
Aron R., *Koniec wieku ideologii*, Paryż 1956.  
Aron R., *Opium dla intelektualistów*, Warszawa 2000.

---

<sup>132</sup> Ibidem, s. 200.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>134</sup> R. Dobek, *Raymond Aron – dialog z historią i polityką*, Poznań 2005, s. 262.

<sup>135</sup> R. Aron, *Esej...*, s. 201.

- Aron R., *Widz i uczestnik*, z *Raymondem Aron rozmawiają Jean-Louis Missika i Dominique Wolton*, Londyn 1984.
- Aron R., *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 2007.
- Dobek R., *Raymond Aron – dialog z historią i polityką*, Poznań 2005.
- Inna filozofia. Rozmowa z *Lucem Ferry, filozofem, założycielem Instytutu Raymonda Arona*, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23.
- Kowalska M., *Przedmowa tłumacza*, w: R. Aron, *Esej o wolnościach*, Warszawa 1999.
- Kryzysowe nierówności we Włoszech*, <http://biznes.pl/wiadomosci/start/kryzysowe-nierownosci-we-wloszech,5635237,news-detal.html> [dostęp: 10 maja 2015].
- Lewandowski J., *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdańsk 1991.
- Madajczyk Cz., *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 1999.
- Mikołajko Z., *Aron i Historia*, „Przegląd Polityczny”, 1993, nr 19/20.
- Müller P., *Świat idei*, „Przegląd Polityczny”, 1994, nr 23.
- Müller P., *Tukidydes XX wieku*, „Przegląd Polityczny”, 1997, nr 35.
- Oppenheim F.E., *Dimension of freedom*, Nowy Jork 1961.
- Revel J.-F., *Arystokrata myślenia*, „Przegląd Polityczny”, 1994, nr 23.

## THE ESSENCE AND ROLE OF FREEDOM IN LIBERAL DEMOCRACY ACCORDING TO RAYMOND ARON (1905-1983)

### Summary

The aim of the article is to present Raymond Aron's perception of freedom, and its essence and role in liberal democracy, in particular. First, some of his ideas on the characteristics of liberal democracy, the rules governing democracy and problems that occur or may occur will be presented. This will be followed by Aron's thoughts on freedom and his analysis of classical definitions, and a presentation of his ideas on the essence and role of freedom in liberal democracy in the context of its different conflicting perspectives, in relations to which Aron used the Marxist distinction between formal and real freedom. Last, the essence and significance of political freedom which Aron gave most attention in his scientific work will be presented.

## LA NATURE ET LE RÔLE DE LA LIBERTÉ DANS LA DÉMOCRATIE LIBÉRALE SELON RAYMOND ARON (1905-1983)

### Résumé

L'objectif de l'article est de présenter les opinions de Raymond Aron sur la liberté, en particulier sur la nature et le rôle qu'elle joue dans la démocratie libérale. Au début, nous présenterons des opinions les plus importantes d'Aron sur les caractéristiques de la démocratie libérale, les règles de son fonctionnement et les problèmes qu'elle rencontre ou peut rencontrer. Ensuite, nous présenterons des réflexions d'Aron sur la nature de la liberté et son analyse des définitions classiques de la liberté. Puis, nous présenterons des réflexions d'Aron sur la nature et le rôle de la liberté dans la démocratie, dans le contexte du conflit de différentes approches de cette question. En analysant ce problème, Aron a adopté la distinction d'origine marxiste entre liberté formelle et liberté réelle. Enfin, nous donnerons des caractéristiques de l'essence et le sens de la liberté politique à laquelle, dans ses délibérations, Aron a accordé le plus d'attention.

**Mots-clés:** Raymond Aron, liberté, démocratie politique, démocratie libérale, liberté formelle, liberté réelle, définition de la liberté.